

# TPS, Rewiruję (feat. Kara, Dudek P56, Wieszak)

Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu  
Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu

Stagowane klatki, zapach dymu z trawki  
Wiecznie mało szmalu, w obieg wchodzi fanty  
Patrol przyjeżdża, kontakt wzrokowy  
Jakbyś wzrokiem chciał go zabić, nikt nie odwraca głowy  
Bo tu wariat na wariacie  
Jak boisz się bić, lepiej zostań na chacie  
Przedłużenie ręki, wszystko, co ma pod ręką  
Parę szwów na baniaku, jak się na tym skończy, dziękuj  
Z okien słyhać dużo dźwięków  
Jak na lipach w kryminałach płyty moje lecą, wersy  
Wolności ludzie, jest okazja, wezmę pierwszy  
To każdy się naje, zarobimy tych pieniędzy  
Nie myśl, że dzieciaki w domu, to nikt nie przyjedzie  
Jak się sprujesz, ci wpierdolić, do końca się jedzie  
Czasem echo się odbija, pustki, każdy siedzi w domu  
Dzisiaj jest jak kiedyś, dawaj, włącz do samochodu

Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu  
Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu

Rewiruję po osiedlu, tutaj gramy lecą w obieg  
Stare baby patrzą w obieg, nie wiem, kto prawdziwy człowiek  
Rewiruję po osiedlu, nie mogę patrzeć spod powiek  
Piszę se za zwrotą zwrotę, palę buchy, podaj towieć  
Jak niekumaty, to zawijka i cię nie ma prędko  
Jebać gamoni, co nic nie wnoszą, się tylko prężą  
Przechodzimy przez piekło, rewiruję na wylot  
Widzę w tobie pazerstwo, miesza się z moją śliną  
Tu brat wyjebie cię jak poczuje, że śmierdzisz groszem  
Nieważne, ile mam, to nigdy, kurwa, się nie noszę  
Noszę w serduchu problem, to zakrywam kapturem  
A Zdrada Dobrych Rani, już dzisiaj to rozumiem  
Klatki, buchy, ławki, bloki i samarki wokół  
Rewiruję po osiedlach, wciąż tu dużo pokus  
Nam się nie ma, ziom, przelewać, my mamy mieć spokój  
Nie za ziomka cenę, nigdy, bo szanuje kotów

Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu  
Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu

Czasy się zmieniają, ale czas mnie nie zmienia  
Rewiruję po osiedlu jak wtedy, tak i teraz  
Zmęczony nieraz, co teraz się dzieje

Kiedyś wszyscy razem jak wiatr w mordę wieje  
Mieć nadzieję, chyba to już pozostało  
Niejeden rewiruje na krawędzi, to zostało  
Sprzedali swoje dupy, bo wiecznie było mało  
Wystarczyło powolutku, spokojnie i by grało  
Halo, halo, co się tak rozpędzasz?  
Rewirujesz, hulasz, tańczysz, najpierw poznaj życia pejzaż  
Jest ten czas spojrzeć z drugiej strony  
Nie wszystko, co się świeci to jest diament pierdolony  
Leci pot z skroni, czy się uda im coś skroić?  
Się nie boi, nie rewiruję wśród gamonii  
Oby do przodu, nie sklejać harmonii  
Dorobić się jak trzeba i pozostawać wolnym

Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu  
Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu

Rewiruję po osiedlu, ludzie ze mną są prawdziwi  
Wiesz, co wbijamy w pazerność, opowieści te na niby  
Kara, Dudek, TPS-ior, TPS-ior, Dudek, Kara  
A ten, który ma coś, przecież zwykła szuja, wypierdala  
Rewiruję po osiedlu od lat ja i moja muza  
Nawet, kiedy mnie dojeżdża życie i zdrowie me rusza  
Moja dusza, moja moc, mam to we krwi i nie wierzę  
Farmazony i za hajs kupione miliony, pozerze  
Mamy prawdziwych przyjaciół, poznaje ich się w biedzie  
Przyjebane w ścianie płaczu, a nie przy drogim obiedzie  
Na rewirze nasze ksywy zapamiętamy na zawsze  
Rewiruję po osiedlu, ksywę taguję na klatce

Bang, bang, D.U.D.E.K  
Poczuj to na skórze  
Bang, D.U.D.E.K  
Ja i moi ludzie

Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu  
Rewiruję po osiedlu  
Chmury dymu pod klatkami do płuc ze skrętów  
Rewiruję po osiedlu  
Z ziomalami za marzenia, za tych, co nie mogą być tu